



Informacje o książce

Pełny tytuł: Eufrozyna Halicka, córka imperatora bizantyńskiego na Rusi Halicko-Wołyńskiej (ok. 1176-1180 po 1253)

Autor: Aleksandr V. Maiorov

Tłumaczenie: Rafał Szpak

Wydawca: Avalon

Seria: Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Rok wydania: 2016

Stron: 370

Wymiary: 21,6 x 14,6 x 2,1 cm (opr. miękka)

Oprawa: miękka/twarda

ISBN: 978-83-7730-158-6 (opr. miękka), 978-83-7730-159-3 (opr. twarda)

Recenzja

Książka Aleksandra Maiorova to trzecia publikacja w serii dedykowanej dziejom Rusi. Jednocześnie pozycja ta wpisuje się w trend ukazujących się w wydawnictwie Avalon monografii poświęconych europejskim władcom w średniowieczu. Tym razem główną bohaterką jest Eufrozyna (Anna) zwana w źródłach „wielką księżną Romanową”. Była ona bowiem żoną księcia halickiego i kijowskiego Romana Mściśławowicza. Małżeństwo trwało tylko kilka lat (do śmierci Romana), ale Eufrozyna przez następne dziesięciolecia wywierała bardzo duży wpływ na dzieje Rusi halicko-wołyńskiej.

Profesor Aleksandr Maiorov jest kierownikiem Katedry Muzeologii Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego. Specjalizuje się w historii i źródłoznawstwie Rusi średniowiecznej. W licznych publikacjach prócz wspomnianej Rusi dużo miejsca poświęca Bizancjum, kontaktom wschodniej i zachodniej Europy, a także ekspansji Mongołów w Europie. Jest również redaktorem naczelnym czasopisma naukowego „Rossica Antiqua”.

Kilka słów o konstrukcji dzieła. Omawiana publikacja dzieli się na aż 17 numerowanych rozdziałów, których objętość zawiera się najczęściej w kilkunastu stronach. Ponadto autor stosuje bardzo dużą liczbę podrozdziałów. Praca ma również osobny wstęp i zakończenie, a dodatkowo na początku książki umieszczono słowo wstępne od redaktora naukowego tomu. Praca jest bowiem częścią serii (tom 3): *Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy*.

Warto w tym miejscu poruszyć dosyć podstawowe zagadnienie, jakim jest przydomek głównej bohaterki, a także jej syna Daniela. Otóż przymiotnik „halicki” w stosunku do obu wspomnianych postaci jest niezbyt fortunny (co podkreśla w słowie wstępnym redaktor), jednak Aleksandr Maiorov konsekwentnie go używa. Warto również wspomnieć, że książka nie należy do tych, które czyta się łatwo. Być może powód stanowi, że jest to pozycja zagraniczna tłumaczona na język polski.

Eufrozyna Halicka nie jest typową biografią. Nie będzie dziwnym stwierdzenie, że więcej miejsca w książce poświęcono czasom, w których żyła tytułowa bohaterka, niż jej osobie. Nie przesądza jednak o tym do końca kwestia źródeł, dla XII i XIII wieku siłą rzeczy dość ograniczonych. Chodzi o coś więcej. Aleksandr Maiorov lubi dywagować i rozpisywać się o różnych kwestiach pobocznych. I tak natrafiamy na rozdziały zawarte na bardzo wielu stronach, które omawiają zagadnienia z dziedziny sfragistyki, religioznawstwa, budownictwa, ikonografii. Jest to zarazem największa zaleta, jak i wada publikacji. Potencjalny czytelnik w trakcie lektury doświadczy zapewne nieraz wrażenia, że autor zajmuje się opisywaniem kolejnego typu pieczęci zamiast przybliżyć historię Eufrozyny-Anny. Wydaje mi się, że Maiorov czyni to z przesadą. Przykładem może być obszerne rozpisywanie się przez niego w rozdziale 11 o kulcie religijnego słupnictwa. Inną kwestią jest np. na s. 170 opis relikwii, powstałych w 150-200 lat po czasach, w których żyła nasza księżna. Z drugiej strony, nie można twórcy odmówić prawa do interdyscyplinarności jego dzieła. Natrafimy więc na treści dotyczące nie tylko historii, ale również archeologii, historii sztuki czy wyżej wspomnianego religioznawstwa. Dla osób, które lubią szeroką perspektywę oraz dokładne, wyczerpujące publikacje, będzie ona zapewne wielce satysfakcjonująca. Mocną stroną są również czarno-białe wkładki z rycinami, na których zaprezentowano głównie zabytki kultury materialnej wraz z krótkim opisem. Na pewno dobrze urozmaicają one treść i dają pogląd na omawiane w tekście zabytki bez konieczności odrywania się od książki.

Od strony wydawniczej książka prezentuje bardzo wysoki poziom, szczególnie w kwestii tłumaczenia. Trafiłem dosłownie na kilka dziwnych przypadków odmian wyrazów wynikających z translacji. Również literówek w publikacji jest bardzo mało, zdarzają się natomiast drobne błędy, które należy chyba wiązać z przeniesieniem wydania na grunt polski. I tak np. na s. 133 trafimy na przypis nr 62, który odsyła do strony „???”. Innym przykładem jest kilkukrotne odsyłanie np. do rozdziałów nr 22 i 23, których w ogóle w polskim wydaniu nie ma. Ich pojawienie się sugeruje zaś, że mogły wystąpić w wydaniu, z którego dokonywano przekładu. Na końcu tekstu znajduje się spora bibliografia, a także indeks osób.

W kilku pierwszych rozdziałach prócz dywagacji na temat identyfikacji imiennej, autor przybliżył nam także kobiety o imieniu Eufrozyna żyjące na Rusi w podobnym czasie co księżna halicka. Rozważania te są uzasadnione, ponieważ historycy nie są w tych kwestiach zgodni. Istotne wydaje się również czyją córką była Eufrozyna Halicka. Na tronie bizantyńskim dochodziło bowiem w owym czasie do częstych zmian. W kolejnych rozdziałach bardzo dużo miejsca zajmują opisy poszczególnych grup zabytków. Z kolei końcowe rozdziały są poświęcone głównie walkom syna i wnuka księżnej o tron austriacki. Jest to z pewnością interesujące zagadnienie, jednak bezpośrednio niezwiązane z Eufroziną. Inną sprawą to koronacja Daniela Romanowicza (syna Eufrozyny) na króla Rusi w wyniku działań papieża. W źródłach istnieją zapisy, że to właśnie matka namówiła syna na taki krok, mimo że groziło to gniewem ze strony Złotej Ordy. Dla polskiego czytelnika na pewno ciekawym akcentem jest kwestia poświęcona wieży w Stołpiu, która według autora była miejscem odosobnienia zakonnego Eufrozyny po śmierci męża.

Praca jest bardzo dobrym obrazem historii Europy środkowo-wschodniej w końcu XII i w XIII wieku. Nacisk jest tutaj oczywiście kładziony na dzieje Rusi halicko-wołyńskiej. Sporo miejsca zajmują także kontakty polityczne, szczególnie z Bizancjum, Węgrami, Cesarstwem i Państwem Kościelnym. Jednocześnie autor zadbał o to, aby jego monografia zawierała wyniki badań z różnych dziedzin, nie tylko historii. Osoby, które chcą bliżej poznać historię, kulturę materialną i religijną średniowiecznej Rusi, a także Bizancjum nie zawiodą się. Ci z kolei, którzy sądzą, że będą mieć do czynienia z biografią w klasycznym wydaniu, mogą się mocno rozczarować i zniechęcić przebijaniem przez dziesiątki stron opisów pieczęci, relikwii, obyczajów religijnych i innych kwestii odbiegających od historii księżnej Eufrozyny. Tak jak wspomniałem wcześniej, zbyt mało jest dla mnie w omawianej publikacji postaci samej księżnej Eufrozyny. Autor chyba zanadto skupił się w swojej pracy na kwestiach pobocznych. Były one zapewne warte uwagi, ale nie w takim stopniu jak to prezentuje Maiorov. Nie jest to pozycja łatwa w odbiorze, jednak z pewnością warta uwagi zainteresowanych dziejami średniowiecznej Rusi.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 10.12.2020 r.